

17 stycznia. II Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Sm 3,3b-10.19) Samuel spał w przybytku Pana, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: „Oto jestem”. Pobiegł do Helego mówiąc mu: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli odrzekł: „Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać”. Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: „Samuelu!” Wstał Samuel i pobiegł do Helego mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Odrzekł mu: „Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać”. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: „Samuelu!” Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: „Idź spać. Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Odszedł Samuel i położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: „Samuelu, Samuelu!” Samuel odpowiedział: „Mów, bo sługa Twój słucha”. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię.

(1 Sm 3,3b-10.19)

Samuel spał w przybytku Pana, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: „Oto jestem”. Pobiegł do Helego mówiąc mu: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli odrzekł: „Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać”. Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: „Samuelu!” Wstał Samuel i pobiegł

do Helego mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Odrzekł mu: „Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać”. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: „Samuelu!” Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: „Idź spać. Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Odszedł Samuel i położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: „Samuelu, Samuelu!” Samuel odpowiedział: „Mów, bo sługa Twój słucha”. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię.

(Ps 40,2 i 4ab.7-8a.8b-10)

REFREN: *Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę*

Z nadzieją czekałem na Pana,
a On się pochylił nade mną
i wysłuchał mego wołania.
Włożył mi w usta pieśń nową,
śpiew dla naszego Boga.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
ale otworzyłeś mi uszy.
Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:

Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,

a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.

Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

(1 Kor 6,13c-15a.17-20)

Bracia: Ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi z martwych. Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

Aklamacja (J 1,41.17b)

Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy Chrystusa, łaska i prawda przyszły przez Niego.

(J 1,35-42)

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: „Czego szukacie?” Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi, to znaczy: Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” Odpowiedział im:

„Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: „Znaleźliśmy Mesjasza”, to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz się nazywał Kefas”, to znaczy: Piotr.

Komentarz:

Już poprzedniego dnia Jan Chrzciciel wskazał na Jezusa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. W ten sposób Jan Chrzciciel rozpoznał w Panu Jezusie nie tylko Mesjasza, ale Mesjasza, który zbawi nas przez swoje cierpienie. Najwyraźniej tego Mesjasza Zbawiciela zapowiadał prorok Izajasz w słynnej czwartej pieśni o Słudze Pańskim: „On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. (...) Dręczono Go, lecz On sam dał się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich”.

Słowa Jana Chrzciciela powtarzane są w Kościele codziennie przed Komunią Świętą. Bo Komunia Święta to nie tylko dar rzeczywistej obecności Pana Jezusa. W Komunii Świętej Pan Jezus przychodzi do nas jako Baranek Boży, który cierpiał za nasze grzechy — jako Ten, w którego krzyżu dobro ostatecznie i nieodwołalnie okazało się mocniejsze niż zło. Dlatego do słów Jana Chrzciciela „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” kapłan dodaje przed Komunią Świętą

słowa z Apokalipsy św. Jana: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka” – bo przecież po to przystępujemy do Komunii Świętej, aby jej mocą dojść do życia wiecznego. I po to Chrystus Pan złożył na krzyżu za nas ofiarę z samego siebie, aby nie tylko na tej ziemi móc karmić nas własnym Ciałem, ale aby nas doprowadzić do domu swojego Ojca na swoje Gody wiekuiste.

Z dzisiejszej Ewangelii dowiadujemy się, że dwaj pierwsi uczniowie, którzy poszli za Panem Jezusem, dotychczas byli uczniami Jana Chrzciciela. Jan Chrzciciel nie tylko nie próbował ich zatrzymać przy sobie, ale to właśnie dzięki jego świadectwu, że Jezus jest Mesjaszem, uczniowie ci przeszli do Jezusa. Od pierwszego dnia swojego pójścia za Jezusem, wierzyli oni, że Jezus jest Mesjaszem. Z czasem mieli zrozumieć coś nieskończenie więcej – że jest On Synem Bożym. Najpóźniej, po Jego zmartwychwstaniu, zrozumieli, że trzeba było, aby Syn Boży cierpieć za nasze grzechy. Bardzo podobnie dzieje się z naszą wiarą, również my w naszej wierze dojrzewamy stopniowo.

To tylko zamysły Bożej miłości wobec nas od samego początku są jasne i jednoznaczne. Szymon już podczas pierwszego spotkania z Panem Jezusem usłyszał słowa: „Ty jesteś Szymon, syn Jana. Ty będziesz się nazywał Kefas, czyli Piotr”.

O. Jacek Salij OP